

Kult

"Bal KreœLarzy"

Visit "[Bal KreœLarzy](#)" on MotoLyrics.com

Patrz, pÅ³ynie
Kolorowych Å“wiateÅ³ nad SekwanÅ¹ sznur...
W dolinie
Grzmi ParyÅa nocny Å“piew jak Å“wierszczy chÅ³r...
Jak noÅe -
Czarne ostrza dachÅ³w krojÅ¹ nieba tÅ³o,
W nich okno lÅ“ni,
Tam jak i Ty
KtoÅ“ spaÅ! nie moÅe.

DziÅ“ w chambre de bone bal kreÅ“larzy,
KaÅdy wytworny jest jak lord,
Nikt dnia tu wspomnieÅ! siÅa nie waÅy,
Ni pracy, praca - chamski sport.

Odbijaj flaszkiÅ, Ådz nie kieÅ³znaj,
Hej, na orbitÅa wszyscy wraz!
Bo gdy tak czÅ³ek od rana peÅ³za,
To wieczÅ³r spÅdziÅ! chce wÅ“rÅ³d gwiazd.

I Ty tu jesteÅ“, Ty, o rÅkach,
Co tak gotycki majÅ¹ rys,
I piÅkna jesteÅ“ jak jutrzeÅka,
W swoich sukienkach z marche aux puces.

ChciaÅ³bym siÅa zbliÅyÅ!, ukochana,
Do uszka nuciÅ! Ci mÅ³j Å“piew,
CÅ³Å, kiedy leÅysz na dwÅ³ch panach,
A miÅdzy nami kran i zlew.

KtÅ³Å umie,
Tak jak Polak, mÅ³wiÅ¹c - milczeÅ!, milczÅ¹c - piÅ!
Tak szumieÅ!,
Tak o sÅ³owo jedno zaraz w mordÅa biÅ!...
Ech biada,
Te gotyckie rÅce znÅ³w nie tam gdzie trza,
Darujcie mi
Wybite drzwi
Åbem Åabojada.

DziÅ“ w chambre de bone draka w sali,

Znowu z lokalem bédzie Ä, le,
CéÅ, gdy Äabojad sié napali,
To zawsze moécie nadziaé! sié.

Co mi ich franki, ich ostrygi,
Wywiozéem z Polski com tam miaé
I zawsze mogé bez fatygi
Przygrzmocié! temu co bym chciaé.

CéÅ z tego, Äe wybiegéa za nim?
ée mu w banioli skleja éeb?
CéÅ, Äe dla niego zdejmie stanik?
Ja mam swéj cios, on - tylko sklep.

Wiéc wolé zrzec sié mych kareséw
I z wami mojé whisky pié!,
Na caée Äycie bez adresu,
Ale z imieniem wéasnym byé!

CéÅ z tego, Äe wybiegéa za nim?
Kaédy urzédzié! sié jest rad.
I bierze on ten towar tani,
A méj jest przecieé caéy Äwiat!

Wiéc jeszcze seta, znakomicie,
Padniemy, ale zgédé, my sié,
ée z tylu réÅnych drég przez Äycie,
Kaédy ma prawo wybraé! Ä, le...

ée z tylu réÅnych drég przez Äycie,
Kaédy ma prawo wybraé! Ä, le!

Visit [Kult](#) page on MotoLyrics.com, to get more lyrics and videos.